CENA NUMERU 5 ZŁ

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 134 (299)
CZWARTEK
19 maja 1949 roku
Wsch. sł. 4.36, zach. 20.29

Pod znakiem jedności ruchu ludowego

Rada naczelna PSL rozpoczęła obrady

W dniu 17 bm. rozpoczęły się w Warszawie trzydniowe obrady Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W obradach udział biorą członkowie Rady Naczelnej PSL, ich zastępcy, członkowie NKW PSL z prezesem posłem Józefem Niecko, wiceprezesami: Janem Domańskim i Madejczykiem, sekretarzem naczelnym Kazimierzem Banachem i zastępcami sekr. nacz. Thomasem, Szayerem, Koterem i Warownym. W obradach uczestniczą ponadto aktywiści Stronnictwa ze wszystkich województw w kraju.

Na obrady przybyli również przedstawiciele władz naczelnych Stronnictwa Ludowego: przewodniczący Rady Naczelnej SL — Władysław Kowalski, prezes NKW SL Wincenty Baranowski, sekretarz generalny SL Antoni Korzycki, sekretarze SL — Aleksander Juszkiewicz i Józef Ozga - Michalski, wiceprezesi NKW SL: Bolesław Podedworny i Piotr Szymanek oraz członkowie NKW SL: Żmijko i Szkop.

Wchodzącej delegacji bratniego Stronnictwa Ludowego, zebrani zgotowali długotrwałą owację. W serdecznych słowach powitał członków delegacji, przewodniczący Rady Naczelnej **Czesław Wycech**, który w zagajeniu obrad stwierdził, że ten liczny udział członków władz naczelnych Stronnictwa Ludowego w obradach Rady Naczelnej PSL jest **jeszcze jednym dowodem coraz bardziej pogłębiającego się współdziałania obydwu stronnictw ludowych i zapowiedzią rychłego już zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce w jedno stronnictwo.**

W dalszym ciągu swego przemówienia przew. Rady Naczelnej poseł Wycech. nawiązując do poprzednich rad naczelnych PSL, które odbyły się w listopadzie 1947 r. i w październiku 1948 r., przedstawił zadania obecnej Rady Głównym jej zadaniem jest **omówienie spraw zjednoczenia ruchu ludowego** i przygotowania stronnictwa do zjednoczenia W związku ze zbliżającym się zjednoczeniem ruchu ludowego, stronnictwa ludowe muszą ustalić zasady ideowe i program dla przyszłego zjednoczonego stronnictwa ludowego oraz dokonać analizy i oceny całej przeszłości ruchu ludowego. Dlatego też zagadnienia rewizji dorobku ideowego i przebytych dróg ruchu ludowego stanowić będą główny temat obecnych obrad Rady Naczelnej.

W imieniu delegacji naczelnych władz Stronnictwa Ludowego, powi-

(Dokończenie na str. 2).

DŻENTELMENI—GANGSTERAMI

Z ogłoszonej wczoraj w prasie noty rządu polskiego do rządu brytyjskiego czytelnicy nasi znają już dokładny przebieg oburzających wydarzeń na statku „Batory". Bezprzykładne w swej brutalności postępowanie władz angielskich głęboko dotknęło i wstrząsnęło polską opinią publiczną.

Zasadniczo statek, zgodnie z przyjętymi pojęciami międzynarodowymi, jest przedłużeniem tego kraju, jakiego bandera na nim powiewa. Wdzierając się na pokład i uprowadzając uchodźcę, który tu szukał azylu (schronienia) i azyl ten uzyskał, policja brytyjska dopuściła się w ten sposób obrazy bandery polskiej. Zrozumiałe się stąd staje, że rząd polski musiał wystąpić z ostrym protestem oraz zażądać udzielenia mu należnej satysfakcji.

Jednak i w samej Anglii incydent wywołał wielkie poruszenie. Dowodem tego są demonstracje ludowe przed gmachem sądów, gdzie rozpatrywano sprawę Eislera, protesty organizacji, wystąpienia w prasie, interpelacje w parlamencie. Reakcja ta płynie z dwóch źródeł. W upolitycznionych masach brytyjskich znane jest dobrze nazwisko Gerhardta Eislera, czynnego antyfaszysty, nieugiętego bojownika o wolność i demokrację Niemiec. Człowiek ten, prześladowany przez reakcję amerykańską za swe społeczne i polityczne zapatrywania, szukał schronienia i ratunku w Europie. To, co go spotkało po drodze z łaski władz brytyjskich, musiało boleśnie dotknąć cały postępowy odłam społeczeństwa angielskiego.

Ale incydent poruszył również i odłam bardziej konserwatywny. Poruszył dlatego, że Anglicy pragną, aby ich uważano za dżentelmenów w stosunkach międzynarodowych. (Naturalnie tylko w stosunkach z narodami „kulturalnymi", bo z ludami kolorowymi w koloniach nie ma potrzeby się liczyć).

Tymczasem w wypadku Eislera pogwałcono brutalnie przyjęte normy prawa międzynarodowego, zachowano się już nie tylko nie po dżentelmeńsku, ale wręcz po gangstersku. Takie postępowanie własnych władz napotyka na opór większości społeczeństwa angielskiego, które chciałoby, ażeby przynajmniej pozory dżentelmeńskiego zachowania się jako tako były utrzymane. A tu masz: koniec z dżentelmeństwem, metody żywcem przeniesione z bruku Chicago!

Fakt to przykry dla Brytyjczyków, lecz nie dający się obalić. Rząd angielski musiał wykonać to, co mu zlecono z USA! Musiał wykonać kosztem tradycji, kosztem zarzucenia obyczajów „dżentelmeńskich". To jest cena, jaką płaci za plan Marshalla, za przystąpienie do paktu atlantyckiego. Suwerenność staje się coraz bardziej iluzoryczna, a to nie może nie boleć „dżentelmenów" brytyjskich, wychowanych w świadomości potęgi imperium, które dyktowało wielu ludom swoje prawa, ale któremu nikt się nie ważył dyktować...

Incydent więc z Eislerem ostrzem swym godzi przede wszystkim w samą Wielką Brytanię. Rzuca bowiem jaskrawy snop światła na odmianę jej losów, na stan upadku, w jakim się znalazła. Dżentelmeni przeobrażają się w gangsterów, światowe imperium w posłuszną półkolonię.

J. W.

Na 8 miesięcy przed terminem załogi fabryk jedwabniczo-galanteryjnych wykonały już plan trzyletni

Wielki sukces produkcyjny osiągnęły załogi fabryk przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego, wykonując w dniu 29 kwietnia br., jako pierwsza branża przemysłu włókienniczego, 3-letni plan produkcji na przeszło 8 miesięcy przed ustalonym terminem.

Jak wykazują dane Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, w dniu tym produkcja, zatrudniającego prawie 40 tys. robotników, przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego, osiągnęła, przewidzianą planem 3-letnim, wartość 416 miln. zł. w cenach niezmiennych z roku 1937.

Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego zawdzięcza się przede wszystkim podwyższeniu wydajności pracy, jako wyniku powszechnego współzawodnictwa pracy, w którym uczestniczy w branży jedwabniczo - galanteryjnej prawie 70 proc. załóg fabrycznych.

Prezydium KC Związków Zawodowych w sprawie wydarzeń na M/S „Batory"

PAP. W związku z wydarzeniami na M-S „Batory", Prezydium KCZZ podjęło następującą rezolucję:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce zrzeszająca 3,5 miliona robotników i pracowników, zakłada energiczny protest przeciwko bezprzykładnemu pogwałceniu przez policję brytyjską powszechnie uznanego prawa azylu, udzielonego przez władze polskie działaczowi robotniczemu Gerhardowi Eislerowi — antyfaszyście i bojownikowi o demokrację Niemiec.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wyraża swe najgłębsze oburzenie z powodu brutalnej napaści na statek polski.

Komisja Centralna Związków Zawodowych domaga się ukarania winnych naruszenia praw życia międzynarodowego oraz domaga się natychmiastowego zwolnienia Gerhardta Eislera i umożliwienia mu powrotu do ojczyzny".

Głębokie oburzenie opinii światowej w związku z bezprawnym porwaniem Eislera

Nota protestacyjna rządu polskiego tematem komentarzy prasowych

Ze wszystkich stron napływają wiadomości świadczące o tym, że sprawa Eislera wywołała niebywałe poruszenie w opinii światowej i ostre protesty niezliczonych organizacji i osobistości, oburzonych jaskrawym wypadkiem pogwałcenia prawa międzynarodowego i ogólnie przyjętych zwyczajów humanitarnych. Oto relacje z różnych stolic:

WIELKA BRYTANIA

LONDYN PAP. Brutalne porwanie Gerharda Eislera ze statku „Batory" poruszyło głęboko postępową opinię

Generalny sekretarz związku pracowników państwowych White oraz przew. Brytyjskiej Rady Swobód Obywatelskich w łącznym proteście stwierdzają, że sposób potraktowania Eislera przez władze brytyjskie dowodzi, w jakim stopniu W. Brytania podporządkowana jest Stanom Zjednoczonym

W akcji protestacyjnej wzięła udział Rada londyńskich związków zawodowych. Londyński okręg Brytyjskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie, w którym żąda natychmiastowego uwolnienia Eislera i umożliwienia mu powrotu do Niemiec. Oczekuje się dalszych interpelacji w parlamencie. Protesty do rządu brytyjskiego napływają również z zagranicy.

Dzienniki brytyjskie przytaczają treść protestu polskiego, złożonego równocześnie w Londynie i w ambasadzie brytyjskiej w Warszawie. Pisma stwierdzają, że sprawa Eislera stała się wczoraj głównym problemem politycznym w 3 stolicach: Londynie, Waszyngtonie i w Warszawie.

STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK PAP. Sprawa Eislera nie schodzi z pierwszych stron prasy amerykańskiej, która trafnie przewidywała, że wywoła ona oficjalne protesty ze strony rządu polskiego.

Departament Stanu potwierdził doniesienia z Londynu, że przedstawiciele USA wystąpili w związku ze sprawą Eislera z pogróżkami pod adresem przedstawicieli polskich. Prasa amerykańska cytuje obszernie protest ambasady RP w Londynie i oświadczenie Gerharda Eislera.

Urzędnicy Departamentu sprawiedliwości USA grożą natychmiastowym aresztowaniem Gerharda Eislera, jeżeli „zdołają uzyskać" od władz brytyjskich jego wydanie. Aresztowana przez władze amerykańskie małżonka Eislera — Hilda — wciąż jeszcze przebywa na Ellis Island, jakkolwiek nie wysunięto przeciwko niej żadnych formalnych zarzutów.

ZWIĄZEK RADZIECKI

MOSKWA PAP. Wszystkie dzienniki radzieckie zamieszczają obszerne doniesienia o haniebnym postępowaniu policji brytyjskiej, która bezprawnie aresztowała na statku polskim antyfaszystę niemieckiego — Gerharda Eislera.

Rozgłośnia moskiewska, komentując ten bezprzykładny wyczyn, podkreśliła

(Dokończenie na str. 2).

Końcowa faza boju o Szanghaj

Dalsze sukcesy chińskich wojsk ludowych

PEKIN (PAP). Według doniesień agencji Nowych Chin z wieczora 16 bm., armia wyzwoleńcza znajdowała się wówczas w odległości 12 mil od miasta, nacierając wielu kolumnami na okrążony z trzech stron garnizon kuomintangowski. Jedna z tych kolumn zajęła odcinek linii kolejowej na zachód od Szanghaju, w odległości mniej niż 12 mil. Inna kolumna zdobyła Sung - Kiang — najbliższą od południowego zachodu stację kolejową. Trzecia kolumna opanowała Fenghsien, tuż na południe od Szanghaju. W ciągu jednego dnia wzięto do niewoli wokół Szanghaju kilka tysięcy żołnierzy koumintangowskich.

LONDYN (PAP). Według wieczornych doniesień agencji Reutera, Szanghaj zatrząsł się od huku dział i bomb lotniczych, gdy we wtorek rozpętał się bój już o samo miasto. Nad Szanghajem krążą samoloty wojskowe. Polowe umocnienia armii ludowej widoczne są ze szczytu wielkich gmachów Szanghaju.

Tymczasowe wyniki wyborów
do III Niemieckiego Kongresu Ludowego
Masy pracujące wypowiadają się
za jednością Niemiec i pokojem

BERLIN, (PAP). — Sekretariat Niemieckiej Rady Ludowej, ogłosił we wtorek tymczasowe wyniki wyborów do III Niemieckiego Kongresu Ludowego.

Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 13.533.071. Głosowało 12.887.234 osób, czyli frekwencja wynosiła 95,2 proc. Głosów ważnych oddano 12.024.221, w tym odpowiedzi „tak", akceptujących listę kandydatów, a tym samym pokojową politykę Niemieckiego Kongresu Ludowego, — było 7.943.949, czyli 66.1 proc. Odpowiedzi „nie" było 4.080.272, co odpowiada 33.9 proc.

Przeważająca większość uprawnionych do głosowania odpowiedziała więc twierdząco, a odpowiedzi negatywnych należy — zdaniem tutejszych obserwatorów — przypisać podwójnej grze, prowadzonej w strefie radzieckiej przez niektóre partie mieszczańskie, przede wszystkim CDU i LDP. Pewne koła w łonie tych partii, popierające oficjalnie hasła i politykę Niemieckiej Rady Ludowej, dawały z drugiej strony posłuch agitacji, uprawianej przez agentów socjaldemokratycznych, którzy wzywali do sabotowania wyborów lub do udzielenia negatywnej odpowiedzi na kartkach wyborczych.

BERLIN, (PAP). — „Taegliche Rundschau" stwierdza, że wybory do III Kongresu Ludowego z uwagi na masowy udział ludności przybrały charakter powszechny. Niemieckie siły demokratyczne, popierające idee Kongresu Ludowego, zdołały przyciągnąć na swoją stronę przeważającą większość społeczeństwa. W tych warunkach zarówno Kongres Ludowy jak i Rada Ludowa stały się organami, powołanymi do życia przez zdecydowaną większość ludności strefy radzieckiej i radzieckiego sektora Berlina.

Zakaz przeprowadzenia wyborów na zachodzie Niemiec i w zachodnim sektorze Berlina — stwierdza pismo — odebrał tamtejszej ludności możność zjednoczenia się w głosowaniu z ludnością strefy radzieckiej. Gdyby jednak wybory dopuszczone zostały na obszarach zachodnich, to śmiało stwierdzić można, iż wielka część całego narodu niemieckiego wypowiedziałaby się za jednością Niemiec a zawarciem sprawiedliwego pokoju.

TELEGRAMY

Do Prezesa Rady Naczelnej SL
Ob. Marszałka Władysława Kowalskiego

Marszałku Sejmu Polskiego! Czwarty zjazd chłopów Stronnictwa Ludowego, powiatu kłodzkiego zapewnia Cię, że w oparciu o potężnego sojusznika ZSRR stać będzie ramię przy ramieniu w obronie pokoju światowego i międzynarodowego sojuszu chłopsko - robotniczego.

Prezydium Zjazdu

***

Do Prezesa Stronnictwa Ludowego
Min. Wincentego Baranowskiego

Chłopi SL-owcy, pow. Bolesławiec, zebrani na IV Walnym Zjeździe Statutowym, wyrażają szczere uznanie i podziękowanie za Twe wysiłki w pracy dla ludu i dążenie do pełnego zjednoczenia Ruchu Ludowego.

Przyrzekamy Ci, że wierni Zielonemu Sztandarowi, wypełnimy wszystkie nasze zadania i plany, zmierzające do ugruntowania potęgi Demokracji Ludowej.

Uczestnicy Zjazdu

***

Do Sekretarza Generalnego SL
Wicepremiera Antoniego Korzyckiego

Chłopi pow. kłodzkiego, zebrani na Zjeździe Statutowym, zapewniają Cię, Obywatelu Sekretarzu, że wraz z Tobą stoją na czołówce zjednoczenia radykalnego Ruchu Ludowego, dla dobra naszego państwa i rosnących sił postępu, dążących do ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

Prezydium Zjazdu

***

Do Sekretarza Stronnictwa Ludowego
Posła Aleksandra Juszkiewicza

My, chłopi powiatu lubartowskiego, zebrani na IV Statutowym Zjeździe Stronnictwa Ludowego, przesyłamy Ci Ob. Sekretarzu gorące pozdrowienia i zapewnienia, że zawsze w całej pełni sił, popierać będziemy Twoje dążenia do wyrwania biednego i średniorolnego chłopa polskiego z ciemnoty, kajdan wyzysku i wrogów demokracji ludowej.

Prezydium Zjazdu

***

Telegramy podobnej treści do Ob. Marszałka, Prezesa i Sekretarzy Stronnictwa — nadesłali uczestnicy zjazdów powiatowych: z Radzynia Podlaskiego, Włodawy, Bystrzycy, Kraśnika, Lublina, Biłgoraja, Wrocławia, Grajewa, Gliwic, Grodkowa, Poznania i Strzelców Opolskich.

Pracownicy przemysłu skórzanego
do Prezydenta RP Bieruta

Prezydent RP otrzymał depeszę następującej treści:

„Obecni w dniu 15 maja 1949 r. w Chełmku, na krajowej naradzie, pracownicy Przemysłu Skórzanego meldują Ci, Obywatelu Prezydencie, że przemysł skórzany wykona plan 3-letni w terminie do dnia 25 października 1949 r., a plan roczny w terminie do dnia 14 listopada 1949 r. Dodatkowo przemysł skórzany wykona do końca 1949 r. ponad zaplanowane ilości produkcji 1.700.000 par obuwia w tym 1.250.000 par obuwia skórzanego, 1.608 ton skór twardych, walcząc jednocześnie o jak najlepszą jakość produkcji.

Ponadto załogi fabryczne przemysłu skórzanego podwyższają administracyjny plan oszczędnościowy na rok 1949 z 1.5 miliarda zł. na 1,96 miliarda zł.

Jednocześnie zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że w codziennj naszj pracy rozwijać będziemy dalej ruch współzawodnictwa jako podstawowy czynnik w marszu do socjalizmu".

RADA NACZELNA PSL
rozpoczęła obrady

(Dokończenie ze str. 1)

tał zebranych przewodniczący Rady Naczelnej SL — Władysław Kowalski, który na wstępie wśród gorącego aplauzu zebranych oświadczył, że Rada Naczelna PSL obraduje oddzielnie już po raz ostatni, gdyż w krótkim czasie zbiorą się rady naczelne obydwu stronnictw ludowych, aby obradować wspólnie. Żywy oddźwięk wzbudziło również stwierdzenie mówcy, podkreślające ścisłą współpracę obydwu stronnictw ludowych, czego wyrazem jest to, że wszystkie akcje polityczne prowadzone są wspólnie.

Dla pełnego — organizacyjnego zjednoczenia stronnictw ludowych trzeba jeszcze wyjaśnić wiele zagadnień z historii ruchu ludowego, ujawnić jego błędy oraz wytyczyć drogę na przyszłość. Temu celowi ma służyć gruntowna analiza i krytyka przeszłości ruchu, jaką obydwa stronnictwa prowadzą od dłuższego już czasu.

Następnie przewodniczący Rady Naczelnej SL zwrócił uwagę na założycielski okres ruchu ludowego, wykazując, że w dorobku ideowym tego okresu można znaleźć określenia podstawowych obowiązujących obecnie ruch ludowy założeń ideologicznych, jak walka klasowa, sojusz robotniczo - chłopski i przebudowa ustroju rolnego na zasadach spółdzielczych.

W zakończeniu swego przemówienia Marszałek Kowalski powiedział: **„Życzę Wam wszystkim i sobie, abyśmy jak najszybciej zaczęli obradować w jednym zespole".**

Życzenie to zebrani przyjęli gorącą owacją, która przerodziła się **w manifestację na rzecz jak najszybszego zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce w jedno stronnictwo ludowe.**

Po przemówieniu Marszałek **Kowalski** zaproszony został do Prezydium, w którym oprócz przewodniczącego RN PSL Czesława Wycecha, zasiadają: wiceprzew. RN **Poprawa** i **Maj** oraz sekretarz **Gójski**.

Właściwe obrady Rady Naczelnej rozpoczął referat prezesa PSL **J. Niecki**, pt.: „Ruch ludowy na gruncie rozwoju nurtów ideologicznych". Następnie Rada dokonała wyboru Komisji Wnioskowej i Komisji Matki.

Po przerwie obiadowej wygłoszone zostały dwa dalsze referaty. Pierwszy z nich „Drogi rozwoju ruchu ludowego", wygłosił przew. RN **Cz. Wycech**, drugi — „Ruch ludowy na bezdrożach agraryzmu", wygłosił wiceprezes **J. Domański**.

Dalsze wyniki wyborów
na Węgrzech

BUDAPESZT, (PAP). — Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wyniki wyborów w dalszych 16 okręgach. Łącznie oddano w tych okręgach 5.239.793 głosów, w tym na Front Ludowy — 5.006.556, przeciwko — 153.982, a 79.255 głosów uznano za nieważne.

Według dotychczasowych danych w okręgu budapesztańskim na Front Ludowy padło 1.032.865 głosów.

Głębokie oburzenie opinii światowej
w związku z bezprawnym porwaniem Eislera

(Dokończenie ze str. 1)

słowa Eislera, że jest on pierwszą ofiarą paktu atlantyckiego.

Moskiewski komentator radiowy stwierdził, że aresztowanie Eislera stanowi brutalne pogwałcenie prawa międzynarodowego i że do protestu rządu RP przyłączają się wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie.

FRANCJA

PARYŻ PAP. Brutalne aresztowanie Eislera przez policję brytyjską stanowi w dalszym ciągu przedmiot ożywionych komentarzy prasowych. Zdecydowana większość prasy paryskiej różnych odcieni politycznych piętnuje postępowanie władz brytyjskich.

„Franc Tireur" pisze, że po raz pierwszy w historii demokracji rząd cywilizowanego kraju zgodził się na aresztowanie przeciwnika politycznego innego kraju, którego władze się tego domagały.

„Ce Soir" stwierdza, że porwanie Eislera stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego i prawa azylu. Nie można w danym wypadku pisze dziennik — mówić ani o prawie międzynarodowym ani o liberalizmie, ani nawet o suwerenności Wielkiej Brytanii, ponieważ dyplomacja J.K.M. działa na rozkaz i pod kontrolą Waszyngtonu.

NIEMCY

BERLIN PAP. „Berliner Zeitung", omawiając sprawę Eislera, pisze, że sprawa ta „która była dotychczas skandalem sprawiedliwości amerykańskiej, stała się obecnie również skandalem sprawiedliwości angielskiej".

„Neues Deutschland" oświadcza, że w wypadku Eislera okazało się, że silna rzekomo Ameryka ujawniła całą swą słabość, gdy wszczęła pościg za pojedyńczym nieuzbrojonym człowiekiem, który wreszcie z własnej woli opuścił kraj, gdzie trzymano go siłą, mimo formalnej deportacji.

WŁOCHY

RZYM PAP. Cała prasa włoska zamieszcza sprawozdania swoich korespondentów londyńskich, opisujące okoliczności aresztowania Eislera.

„Unita" podkreśla, że niesłychany ten fakt pogwałcenia prawa międzynarodowego poruszył angielską opinię publiczną, wywołując protesty nie tylko posłów komunistycznych, ale nawet labourzystowskich członków parlamentu.

Organ tzw. lewicy chrześcijańsko -demokratycznej „Liberta" przewiduje, że wypadek Eislera wywoła komplikacje dyplomatyczne i parlamentarne.

BELGIA

BRUKSELA PAP. Wszystkie dzienniki belgijskie zamieściły wiadomość o aresztowaniu Eislera pod sensacyjnymi nagłówkami.

Dziennik „Drapeau Rouge" w artykule pt. „Kidnapping atlantycki" podkreśla m. in., że rząd labourzystowski ułatwia ucieczki oszustom typu Stanley'a, broni faszystów mosleyowskich, mobilizuje policję przeciwko pochodom robotniczym, przyjmuje owacyjnie notorycznych faszystów, zbiegłych z krajów demokracji ludowej, popiera i ułaskawia hitlerowców.

Gdy chodzi jednak o człowieka, który od lat walczył i walczy nadal z faszyzmem, rząd labourzystowski, uległy swym amerykańskim mocodawcom, porywa go systemem gangsterskim ze statku polskiego w celu wydania władzom USA. „Agenci Hitlera i Musoliniego — pisze na zakończenie „Drapeau Rouge" — nie postąpiliby napewno inaczej, niż policyjne brygady atlantyckie Trumana i Bevina".

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. PAP. Dzienniki tutejsze, dając wyraz poglądom najszerszych kół, ostro potępiają zachowanie się władz brytyjskich w sprawie Eislera i komentują je jako niesłychane pogwałcenie prawa międzynarodowego.

Opinię taką wyrażają „Prace", „Lidove Noviny", „Lidove Demokracie" i inne. Dziennik „Mlada Fronta" pisze, że policja angielska zastosowała w wypadku Eislera metody gestapo.

WĘGRY

BUDAPESZT PAP. Cała prasa tutejsza poświęca wiele miejsca sprawie porwania ze statku „Batory" antyfaszysty Eislera.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep" widzi w tym fakcie nowy przykład „gangsterskiej polityki imperialistycznej".

Zgromadzenie ONZ odrzuciło rezolucję
w sprawie nawiązania stosunków z Franco

FLUSHINGMEADOWS, (PAP). — Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych odrzuciło w poniedziałek projekt rezolucji czterech państw południowo - amerykańskich, domagającej się pozostawienia sprawy utrzymywania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską do uznania każdego członka ONZ. Przyjęcie tej rezolucji oznaczałoby w praktyce przekreślenie rezolucji z 12 grudnia 1946 r., zakazującej członkom ONZ wysyłania do Madrytu ambasadorów i ministrów pełnomocnych.

Rezultat głosowania nad rezolucją, zgłoszoną łącznie przez Boliwię, Brazylię, Peru i Kolumbię, był następujący: 26 za rezolucją, 15 przeciwko oraz 16 wstrzymujących się od głosu. Wobec nie uzyskania kwalifikowanej większości 2/3 głosów, wymaganej na plenum Zgromadzenia, rezolucja upadła i przewodniczący Zgromadzenia dr Evatt ogłosił oficjalnie o jej odrzuceniu.

1.205.590 sztuk trzody chlewnej
zakontraktowano do 10 bm.

Według danych komisarza do spraw hodowlanych przy Ministerstwie Rolnictwa i R. R. do dnia 10 maja br. zakontraktowano ogółem 1.205.590 szt. trzody chlewnej, co stanowi wykonanie 113,3 proc. planu.

W akcji kontraktowania przodują w dalszym ciągu województwa: lubelskie, które wykonało 158 proc. planu, łódzkie — 144 proc. i olsztyńskie — 135 proc. planu. Pozostałe województwa plan kontraktowania wykonały w 110 — 112 proc.

Pomimo tak znacznego przekroczenia planu, akcja trwa nadal. Da je się zauważyć, że do kontraktacji przystępują nawet ci gospodarze, którzy już zakontraktowali pewną ilość sztuk trzody chlewnej w poprzednich miesiącach.

PÓŁNOCNO-AMERYKAŃSKA KWADRATURA KOŁA

Barometr gospodarczy w USA wskazuje coraz wyraźniej na zbliżający się kryzys. Kryzysy gospodarcze w Stanach Zjednoczonych występowały z podziwu godną regularnością. Ostatni kryzys z lat 1929 — 1933 był szczególnie ciężki. Ale te wszystkie zjawiska, które obecnie charakteryzują życie gospodarcze hegemona imperializmu, pozwalają twierdzić, że nowy kryzys będzie dla północno - amerykańskiego kapitału monopolistycznego zwiastunem groźnego załamania.

Jesteśmy ostatnio świadkami kurczenia się w USA produkcji przemysłowej i spadku dochodowości rolnictwa. Spada stan zatrudnienia, wzrasta bezrobocie, zmniejszają się zarobki ludzi pracy, a wraz z dalszym ograniczaniem siły nabywczej najszerszych rzesz ludności obniżają się znakomicie obroty handlowe.

W tych rzekomo bogatych Stanach Zjednoczonych, w tym kraju, który nasza rodzima i międzynarodowa koltuneria otacza podziwem ślepca, oficjalne dane stwierdzają że co 7 człowiek w roku ubiegłym głodował. Statystyka wykazuje, że obecnie w Stanach Zjednoczonych jest 4,7 milionów bezrobotnych. Jak szybko rośnie ta ponura liczba, wystarczy przypomnieć, że od września ub. roku do pierwszych dni kwietnia rb. ilość osób, zatrudnionych w przemyśle, zmniejszyła się okrągło o 1 milion osób, a jedynie w ciągu lutego br. liczba bezrobotnych powiększyła się o dalsze 557 tys. ludzi. Do tych milionów, stanowiących dla kapitalistów „**rezerwową siłę manewrową produkcji**", a więc mówiąc po prostu — grupę, skazaną na szczególny wyzysk, doliczyć należy około 9 milionów częściowo bezrobotnych, czyli tych, którzy do pracy są dopuszczeni zaledwie 3, a najwyżej 4 dni w tygodniu.

Co dalej mówi statystyka? Sprawozdanie Biura Pracy sucho stwierdza, że przeciętny zarobek rodziny robotniczej w USA nie przekracza 2.700 dolarów rocznie, kiedy minimum utrzymania rocznego rodziny wynosi 3.500 dolarów. A więc brakuje 700 dolarów rocznie. W roku 1945 suma oszczędności osób prywatnych, zdeponowana w różnych bankach, wynosiła co najmniej 37 milliardów dolarów. Wystarczyło 3 lat, aby oszczędności te, pochodzące z wysokich zarobków w okresie wojny, stopniały o 29 miliardów dolarów. Oznacza to, że **lud amerykański żyje kosztem przeszłości** i nie może zdobyć dziś, ani w przyszłości najbliższej tego, czego potrzebuje dla zaspokojenia minimalnych potrzeb.

Jednocześnie w rolnictwie trwa nieustanny proces pauperyzacji **robotników rolnych i drobnych farmerów**. W praktyce wracają stosunki, żywo przypominające okres pańszczyzny. Ponieważ monopole panują niepodzielnie również i na rynku produktów rolnych w USA, przeto drobny rolnik jest całkowicie opłątany siecią pośredników, przekupniów i komisjonerów, którym płaci nie tylko wysokie prowizje sięgające 40 proc., ale musi sprzedawać swoje zbiory tylko tym pośrednikom, którzy z kolei dyktują mu ceny, czas i miejsce zakupu. Za mieszkanie, urągające prymitywnym postulatom higieny, robotnik rolny musi płacić 25 — 35 proc. swego zarobku. W konsekwencji miliony drobnych farmerów rzuca pracę na roli, oddając ją na łup wielkoobszarniczej gospodarce.

Statystyka amerykańskiego Biura Pracy nie uwzględnia sytuacji w rolnictwie, toteż do owych 14 milionów całkowicie i częściowo bezrobotnych należy dodać wielotysięczne rzesze ludzi wsi USA, których **monopol rolny usuwa z gospodarstw**, a monopol fabryczny rzuca na bruk wielkomiejski, byle zapewnić sobie w przyszłości robotnika za najniższą płacę.

W sumie spada siła nabywcza społeczeństwa, a z nią kurczy się rynek wewnętrzny. Dzieje się to dlatego, że koła rządowe USA cały ciężar kryzysu, cały ciężar nakręcania koniunktury, cały ciężar swojej awanturniczej polityki **zrzucają na barki robotnicze i chłopskie**. Kapitał pragnie utrzymać swoją politykę wysokich cen nie tylko zmniejszaniem stanu zatrudnienia, ale coraz bardziej dotkliwymi podatkami.

Plan Marshalla, doktryna Trumana, pakt atlantycki — to są instrumenty, mające działać hamująco na nieuchronny kryzys. Z towarami, eksportowanymi z USA do Europy, północno -amerykański kapitał **importuje do krajów zachodnio-europejskich — kryzys i bezrobocie**, sądząc, że wywóz tych „towarów" zapobiegnie depresji we własnym kraju. W ślad za tym idzie ekstensywny program zbrojeniowy. W roku 1947 — 48 wydatki wojskowe USA wyniosły blisko 11 miliardów dolarów, a więc 10-krotnie więcej niż przed wojną. Dziś już w budżecie USA widzimy pozycję ponad 15 miliardów dol. W stosunku do całości budżetu jest to odsetek bardzo znaczny, skoro w roku ubiegłym oceniono wydatki wojskowe USA na 66,3 proc. wszystkich wydatków budżetowych. Miliardy dolarów utopiły USA w Chinach, duże kwoty idą na popieranie reakcyjnych rządów w różnych krajach i na szykowanie sobie nowych baz strategicznych i surowcowych. Jest tyle tych zabiegów w obawie przed śmiertelnym paraliżem, że wszystko to wskazuje na miotanie się w sieci przez siebie samego nastawionej.

Na odcinku sytuacji wewnętrznej krzątanina ta nie daje żadnych pozytywnych rezultatów. Oto w ciągu jednego tylko tygodnia w lutym br. ogłoszono bankructwo 145 firm, a w okresie od 7 do 15 kwietnia br. zbankrutowały dalsze 184 firmy. To są swego rodzaju rekordy amerykańskie.

Obroty detaliczne w marcu br. były mniejsze o 300 milionów dolarów od obrotów w marcu 1948 roku. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w ciągu ostatnich miesięcy spadł ze 189 do 184; produkcja stali w ciągu 3 pierwszych tygodni kwietnia rb. spadła o 4 proc.; szczególnie wydatny spadek produkcji notuje się w przemyśle budowlanym. Wiele przedsiębiorstw włókienniczych zostało unieruchomionych. W przemyśle węglowym zarysowuje się poważny kryzys, gdyż mimo znacznego spadku produkcji węgla zapasy rosną, a spadek konsumcji węgla na rynku wewnętrznym zmniejsza się, rolnictwo wzywa się do ograniczenia powierzchni uprawnej, przemysłowi doradza się zaniechanie nakładów inwestycyjnych, bo ceny gwałtownie spadają wbrew intencjom i interesom kapitału monopolistycznego.

W tej kwadraturze koła, jaką nie sie w obecnej dobie ustrój kapitalistyczny, jest wreszcie jeszcze jedno zjawisko wysoce charakterystyczne. Oto produkcja przemysłowa spada, bezrobocie szaleje, rynek wewnętrzny kurczy się z tygodnia na tydzień, ale **dochody monopolów nieustannie wzrastają**.

W końcu lutego br. przed podkomisją senatu USA zeznawali o swych dochodach wielcy kapitaliści. Oto wg własnych ich twierdzeń — zyski Standard Oil skoczyły ze 145 milionów dolarów w roku 1940 do 474 milionów dolarów w roku ubiegłym, a więc wzrost 300-procentowy; zyski General Motor w ciągu tych lat wzrosły ze 186 do 440 milionów dolarów; zyski firmy „Armour", potężnego koncernu mięsnego, skoczyły do 31 milionów dolarów w roku ubiegłym wobec 9,6 milionów w roku 1940. Równie potężny jak poprzednie koncern General Electric podwoił swoje zyski z roku ubiegłego w porównaniu z zyskami w pierwszym roku wojny. To mówili sami przemysłowcy. I to mówi samo za siebie, jak wygląda sytuacja ekonomiczna „wzorowej demokracji".

Z tego wszystkiego wynika, że trzeszczy w posadach monopolistyczna gospodarka kapitału w USA, że kryzys idzie na USA, jak wielka nieuchronna gradowa chmura. Niszczące jej skutki spadną przede wszystkim na barki mas pracujących USA. Toteż wypowiadają one walkę rodzimej finansjerze, podnosząc nieustannym ruchem strajkowym żagiew buntu przeciwko krzywdzie, przeciwko psychozie wojennej, przeciwko antyludowej polityce panów z Wall-Street.

TADEUSZ ORLEWICZ

Powiat Żywiecki przygotowuje się do uroczystego obchodu ŚWIĘTA LUDOWEGO

Obchody Święta Ludowego na terenie powiatu żywieckiego, urządzone będą w Żywcu, Suchej i Rajczy, do których to miejscowości ludność wiejska przybędzie furmankami i pociągami.

Święto Ludowe zapowiada się tutaj bardzo uroczyście. W dniu tym całe społeczeństwo będzie maszerować w pochodzie, aby zadokumentować podżegaczom wojennym umiłowanie ludu polskiego do pokoju i ciężką pracę na ziemi polskiej dla dobra ojczyzny.

W skład Komitetów Obchodów Święta weszli przedstawiciele: SL, PSL, PZPR, SD, Zw. Zaw., ZMP, ZSCh, „SP", Ligi Kobiet, Tow. Przyj. Polsko - Radz., Tow. Przyj. Żołnierza, Zw. b. Więźniów Polit., Szkolnictwa, Cechów Rzemieślniczych, PZGS, Wojska, Nadleśnictwa Państwowego i in.

Skup tuczników w woj. rzeszowskim

W pierwszych dniach bm. gminne spółdzielnie w woj. rzeszowskim przystąpiły do skupu zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej. Z zaplanowanych na ten miesiąc 2280 sztuk trzody chlewnej — chłopi dostarczyli w ciągu 10 dni, tj. do 10 bm. — 800 sztuk, otręby i ziemniaki, w które Centrala Rolnicza zaopatrzyła mało i średniorolnych chłopów, dodatnio wpływają na stosunkowo częste wypadki wcześniejszej dostawy tuczników. Od każdej zakontraktowanej i dostarczonej i sztuki, spółdzielnie wypłacają po 1000 zł. premii.

Odsłonięcie pomnika-grobowca ku czci partyzantów GL i AL w Łanach Wielkich

W miejscowości Łany Wielkie, pow. Olkusz, odbyło się odsłonięcie pomnika — grobowca partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, poległych w walkach z faszyzmem hitlerowskim, w latach 1940 — 1945 na terenie Ziemi Olkuskiej.

Uroczystość zorganizowana przez krakowski zarząd Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację stała się wyrazem hołdu i pamięci społeczeństwa Ziemi Olkuskiej, dla bohaterskich partyzantów GL i AL, którzy w latach najcięższego terroru hitlerowskiego nieśli ludności pokrzepienie i wiarę w zwycięstwo.

Uroczystość zgromadziła ponad 5 tys. osób z pow. olkuskiego oraz liczne delegacje partii politycznych, społecznych i młodzieżowych z Krakowa.

Józef Morton 26)

DROGA OTWARTA

— Po co on tu przyszedł? Czy nie ze skargą? O, Jezu!

Wtem przyszło mu do głowy, że było by nieźle zakpić sobie z pisarza. Powiedzieć na przykład, że nie przystoi mu zasiadać tam, gdzie rajcują sami chłopi, bo jak to, on, taki pan? Czyżby tym chciał dać do zrozumienia, że teraz idzie razem z chłopami? Taka zjadliwa uwaga byłaby dobra. Ten i ów popatrzał by na pisarza z wrogością, ale nie skończyłoby się na tym? W każdym razie pisarz by stąd nie wyszedł, to jest pewne. Czy warto więc?

Zamiast tego jeszcze miesiąc temu trzeba go było podsunąć Niemcom. Oskarżyć go o byle co, choćby, że z Żydami się kumał. To by wystarczyło. Jego miejsce w gminie zająłby pierwszy lepszy pomocnik i Izydor teraz nie bałby się niczego.

Podniósł wyżej głowę i przyjrzał się uważnie twarzy pana Ziarno.

— To i pan do pana Marcela? — zagadnął z nadrabianą przyjaźnią.

Pisarz uścisnął mu rękę chłodno.

— Chciałbym go zapytać — odpowiedział sucho — kto będzie teraz wójtem, co on o tym myśli.

Wójta poderwało.

— Panie pisarzu, mnie jeszcze nikt nie zdejmował z wójtostwa.

Pisarz odparł spokojnie.

— Samiście się, podobno, panie wójcie, zrzekli. Tak słyszałem na wsi od ludzi.

— To ludzie kłamali, bo ani mi to w głowie nie powstało. I przed kim to miałbym tak mówić? Przed kim? — i pochylił się ku niemu. — A może to od pana wyszło?

— Ja, panie wójcie, nic tutaj nie znaczę. Jak się słyszy, wszystkim jest dzisiaj pan Marcel, jak wszystkim był i w sierpniu, pamięta pan?

Wójt zasapał się gwałtownie i zamilkł. Jakie to życie głupie! — pomyślał. — Jakie głupie! Pan Marcel jest wszystkim! A przecież ten pan Marcel, Marcelek, jeszcze niedawno był ścigany, ludzie unikali jego cienia, nikt się do niego nie przyznawał, podobnie było i przed wojną, a dzisiaj on jest wszystkim! On tutaj rządzi, on mianuje, on może i karać. A jeszcze trzy dni temu było inaczej. Wtedy on, Wróbel, był panem życia i śmierci całej gminy. Wszystkich co do jednego mógł karać, mógł i chwalić. Każdy czekał na jego skinienie, jak na znak samego Boga, a teraz? Niby miernocina przyszedł do domu dziada z dziadów, w kieszeni zaciska dwie butelki bimbru i drży niepewny, co mu dzień jutrzejszy przyniesie.

— Samem sobie winien — opadł głową na piersi. — Sam, sam! Po cem źle robił? Słuchałem Genki, której ino stroje a świecidełka były we łbie? Przed wojną nie robiłem nic na wójtostwie, alem i źle sobie nie poczynał, a cholerna okupacja może mnie dobić i dobije. Wszystko przez babę, młodego smroda, którego mi się zachciało... Wszystko!

Zanurzył się w najczarniejszych myślach, niby w bagnie. Kiedy dźwignął głowę do góry, dobrą chwilę nie mógł się zorientować, kto też tak spazmatycznie płacze i krzyczy:

— „Wójcie, krzywdzicielu mojego dziecka, wójcie podły"! — Rozejrzał się przytomniej i zastygł cały. Przed progiem stała Kłębowa. Wskazując ręką na niego wołała z płaczem:

— On mi dziecko wydał, on! I synuś mój kochany może już nie żyje, moje najdroższe słońce, a ty zbrodniarzu depczesz jeszcze świętą ziemię, plugawisz ją. Ale i na ciebie przyjdzie kryska, jak przyszła już na nie jednego, takiego jak ty. Dosyć już twojego panowania, nie będziesz więcej fuczał i swojej Geni sprawiał jedwabnych majtek! Oj, nie!

Nagle obróciła się do tyłu, padła na kolana i jak przed świętym obrazem złożyła ręce przed wchodzącym Marcelem.

— Marcelku kochany, mój złoty skarbie, poratuj mnie, ulituj się nade mną, bo nie mam syna. Wywieźli mi Stefcia!...

Marcel przystanął w progu,

— Kto go wywiózł?

— Niemcy, moja pociecho, w zeszłym tygodniu. — I głos jej raptownie podniósł się o całą oktawę, zapiszczał: — On go wydał, wójt przeklęty. — Całą dłonią zmierzyła w Izydora. — To jest, Marcelku, zdrajca mojego dziecka.

Marcel postąpił do przodu parę kroków, rozejrzał się po zgromadzonych.

— Po co tyle ludzi przyszło do mnie? Co jest? — Przemknęło mu przez myśl. — A ta butelka wódki na stole? Jędrek ją postawił?

Jędrek, najlepszy jego kompan, uśmiechnął się do niego z daleka. Tak samo uśmiechem witali go i inni.

— Marcelku — załkała znów kobieta — na główeńkę mojego syna, twojego kolegi... bośta razem kolegowali...

Marcel podniósł kobietę z klęczek, kazał jej usiąść na ławce i wyłapał spojrzeniem wójta.

— Co to ma znaczyć, Izydorze? Wydaliście człowieka Niemcom?

I nagle huknął: — Gadajcie prawdę!

Izydor wynurzył się ze swego kącika. Już nie drżał. Widział jasno swoją zgubę, ale w sobie czuł zwierzęcą wprost siłę samoobrony.

— Łże ta kobieta — zawołał. — Nie wydawałem jej syna Niemcom. Sami go zabrali w nocy, do mnie wcale nie zachodzili.

Wtem pisarz zrobił dziwny ruch ręką, sięgnął do kieszeni i wydobył z niej pomięte, brudne notesy i z uśmiechem zaczął w nich wertować. Izydora ścięło z nóg, przymknął na moment oczy i zachrypiał:

— A jeżeli pan nie wierzy, panie Marcelu, przyprowadzę wam świadków, najlepszych gospodarzy, niech powiedzą oni za mną, jak ja się tu prowadziłem. (d. c. n.)

Ile i czego sprzedano
na tegorocznych Międzynarodowych Targach

Polskie transakcje eksportowe oraz importowe, dokonane na Targach Międzynarodowych w Poznaniu, zostaną podsumowane dopiero z początkiem czerwca br. Międzyministerialna Komisja Akceptacyjna na MTP, pracuje nadal w Poznaniu, gdyż poza transakcjami, sfinalizowanymi w pierwszym okresie trwania targów, wiele z nich weszło w stadium końcowe dopiero bezpośrednio po zamknięciu targów.

Już w tej chwili wiadomo, że na terenie Parku Międzynarodowych Targów Poznańskich (w dziale kiermaszowym) zwiedzający nabyli towarów konsumcyjnych i przemysłowych produkcji polskiej i zagranicznej za ponad 600 milionów złotych.

Największym powodzeniem cieszyły się towary włókiennicze. W ciągu 18 dni targowych Centrala Tekstylna sprzedała ich za 267 860.341 zł. Centrala Spółdzielni Pracy — „Wspólnota" sprzedała konfekcji odzieżowej, galanterii skórzanej, jedwabi, samodziałów i artykułów sztuki ludowej za 43,5 mil. złotych. Państwowy Przemysł Konserwowy sprzedał szynek w puszkach i najrozmaitszych konserw mięsnych za 16 mil. złotych.

Centrala Handlowa Prywatnego Przemysłu Włókienniczego sprzedała towarów za 13,5 miliona złotych. Centrala Przemysłu Artystycznego sprzedała za 12.200.000 zł artykułów włókienniczych, ceramicznych, galanterii skórzanej, artykułów zdobniczych i wytworów polskiego przemysłu ludowego.

„Społem" sprzedało słodyczy, czekolady, wody mineralnej, ogórków, kiełbaski za 11,5 mil. zł. Motozbyt sprzedał rowerów, motocykli i części rowerowych za 8 mil. 150 tysięcy złotych.

Zwiedzający hołdując zasadzie: „jedz ryby — będziesz zdrów jak ryba", skonsumowali ryb za 6 milionów złotych.

Dział kosmetyczny na Targach bogato reprezentowały firmy francuskie, m. in.: Walerii Guy - Pallier z Grenoble, oraz przez bar kosmetyczny Hanny Micewicz i przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego, która właśnie w dziale kosmetyków, mydeł toaletowych, świec i artykułów gospodarstwa domowego, dokonała obrotów na 5,5 mil. złotych. W dziale ceramiki sprzedano detalicznie towarów za 3 miliony złotych.

Dla ludzi zwiedzających przez cały dzień Targi, a zmęczonych nieraz całonocną podróżą, ważnym posiłkiem na Targach było mleko i sery, sprzedawane w pięknym stoisku Centrali Mleczarsko - Jajczarskiej, gdzie obroty przekroczyły sumę 2,5 mil. zł.

Kioski Dyrekcji Handlowej Centralnego Zarządu Przemysłu Fermentacyjnego sprzedały piwa za 2 mil. 726 tysięcy zł. Prywatny Przemysł Drzewny sprzedał zabawek i klocków zębatych za 1 milion 700 tysięcy złotych. Centrala Spółdzielni Ogrodniczej sprzedała wina, płynnych owoców i ogórków kwaszonych za półtora miliona złotych. Pawilon Państwowego Monopolu Tytoniowego sprzedał specjalnych papierosów targowych i kongresowych za 2 mil. 300 tys. zł. Polski Monopol Zapałczany sprzedał specjalnych zapałek targowych za 1,5 mil. zł, w tym w sprzedaży detalicznej za 730 tysięcy złotych, a w hurcie, co jest zjawiskiem bardzo ciekawym, za 720 tysięcy złotych.

XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie służyły także sprawie upowszechnienia kultury — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" sprzedała na Targach w Poznaniu książek, dzienników i czasopism, katalogów MTP oraz papierosów i cygar za 5 milionów złotych. „Nasza Księgarnia" sprzedała książek za 500 tysięcy złotych. Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" sprzedała gazet i książek za 400 tysięcy złotych. Natomiast „Książka" i „Wiedza" sprzedały książki własnego nakładu, w tym literaturę polityczną, marksistowską i beletrystykę, za 291 tysięcy złotych. Nawet płyty gramofonowe znalazły na Targach licznych nabywców, którzy zakupili w Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Muzycznego płyt za 156 tysięcy złotych.

Są to tylko najważniejsze obroty detaliczne. Oczywiście było ich znacznie więcej na tegorocznych Targach w Poznaniu.

Powiat krotoszyński posiada
85 punktów bibliotecznych

(CH) W ramach Tygodnia Oświaty urządzono w Krotoszynie i powiecie krotoszyńskim szereg imprez i pogadanek, mających na celu rozpowszechnienie oświaty i popularyzację książki. Wyłoniony Komitet Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Krotoszynie rozprowadził materiał propagandowy do wszystkich szkół i zakładów, jak również odezwy i afisze do wszystkich gromad. Poza tym wygłoszono przez radiowęzeł pogadanki o znaczeniu Tygodnia Oświaty.

W samym Krotoszynie, niezależnie od przeprowadzonej zbiórki na cele oświaty (która przyniosła 35 tys. zł), urządzono wystawy książek we wszystkich kioskach i kinie. Na cele oświatowe przeznaczono również dochód z zabawy ludowej, urządzonej staraniem Komitetów Rodzicielskich wszystkich szkół Krotoszyna.

Zarząd Główny ZSCh ufundował 4 nowe punkty biblioteczne: w Łukaszewie, Wróżewach, Starymgrodzie i Małgowie. Otwarcie tych punktów odbyło się podczas Tygodnia Oświaty.

Powiat krotoszyński, liczący 111 gromad, posiada obecnie 85 punktów bibliotecznych. Najmniejszy z nich liczy 50 tomów książek. Zajmuje on w stosunku do ilości książek jedno z czołowych miejsc w Polsce.

Ambasador Republiki Czechosłowackiej
o Międzynarodowych Targach

Poniżej zamieszczamy wypowiedź Franciszka Piska, ambasadora Republiki Czechosłowackiej w Polsce, dotyczącą Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Otwarcie Targów Poznańskich wiąże się czasowo z posiedzeniem Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu i w Pradze. Nie tylko przypadek jednoczesności, lecz głównie specjalny charakter Targów Poznańskich podkreśla ich znaczenie. Targi stają się przeglądem gospodarczej siły i rozwoju krajów, walczących za pokój i spokojną współpracę narodów i krajów socjalizmu i demokracji ludowej. Dowiodą również, jak bardzo korzystnym było by, gdyby zamiast podjudzania i zimnej wojny prowadzonej dziś przez imperialistów, nastąpiła ścisła współpraca gospodarcza.

Rozwój polsko - czechosłowackich stosunków gospodarczych, który wykazuje ciągłe powiększanie się i który znacznie prześcignął poprzednie rozmiary, stanowi korzyści dla ludu obu krajów, umożliwia przezwyciężanie następstw wojny i okupacji, usuwa powojenne trudności i dopomaga w odbudowie socjalistycznych podstaw obu państw. Rozszerzenie tej współpracy na państwa z gospodarką planową zwiększa możliwości ciągłości rozwoju naszego handlu zagranicznego, chroni nas przed polityką dyskryminacyjną i usuwa niebezpieczeństwo kryzysów, które już zagrażają krajom gospodarki kapitalistycznej.

To właśnie stanowi główny sens stworzenia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Rezultaty tej jedynie słusznej orientacji już się pokazują. W roku bieżącym powiększa się handel zagraniczny Czechosłowacji w porównaniu z rokiem 1948 z ZSRR o 45 proc., z Polską o 30 proc., z Rumunią o 35 proc., z Węgrami o 25 proc. i tak samo też z Bułgarią. Plany gospodarcze naszych krajów przewidują ciągły rozwój naszego handlu zagranicznego. Jest znamiennym, iż nasza współpraca gospodarcza nie ogranicza się tylko do wymiany towaru, lecz rozciąga się również do wymiany doświadczeń, jest bardzo ważnym, że pomagamy sobie wzajemnie i przez to podnosimy stopę życiowa naszych krajów.

Nie oznacza to jednak, iż wstrzymujemy się od stosunków gospodarczych z krajami, które nie planują. Trwały pokój przewiduje współdziałanie gospodarcze i dlatego do niego dążymy w celu służenia pokojowi. W tym jest sens naszej ścisłej współpracy gospodarczej, która winna stanowić przykład dla całego świata. W tym znaczeniu również Targi Poznańskie stanowią jedno z ważnych ogniw naszego wspólnego dążenia do pokoju, do spokojnej odbudowy naszych krajów.

Zamiary na przyszłość
i obecne prace Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu

(CH) W Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu odbyła się onegdaj konferencja prasowa, w której wzięli udział przedstawiciele Rad Zakładowych i OKZZ. Celem konferencji było zaznajomienie prasy z nowymi zadaniami Ubezpieczalni Społecznej.

Na wstępie omówiono sprawę szpitalnictwa. W Poznaniu brak jest bowiem około 1000 łóżek, szczególnie w oddziałach: ortopedycznym i neurologicznym. W związku z tym wyłania się konieczność budowy nowego szpitala. Wkrótce będzie otwarty szpital Ubezpieczalni Społecznej, posiadający 150 łóżek.

Jako drugie zadanie Ubezpieczalnia Społeczna wysuwa zlikwidowanie niedociągnięć pomocy lekarskiej, spowodowanych brakiem specjalistów względnie aspołecznym podejściem lekarzy do ubezpieczonych.

ZUS zawarł umowę z lekarzami w myśl której ci ostatni zobowiązują się do 7-godzinnego dnia pracy zamiast 5-godzinnego, jak było dotychczas.

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu buduje na Jeżycach pierwszy dom zdrowia, który będzie skupiał lekarzy specjalistów. Następne domy zdrowia powstaną na Wildzie i Łazarzu.

W swoim planie pracy Ubezpieczalnia ma zamiar zorganizować kontrolę społeczną lekarzy i aptek, co z pewnością będzie miało dodatni wpływ na usprawnienia służby zdrowia.

Przygotowania do Święta Ludowego
trwają w całej Wielkopolsce

W Poznaniu ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Obchodu Święta Ludowego. Analogiczne komitety powstają w powiatach i gminach.

W wielu gromadach chłopi podjęli się wykonania różnych prac celem uczczenia Święta Ludowego. Jako jedni z pierwszych są mieszkańcy gromad: Sławno, Łagiewniki, Skrzetuszowo, Borkowo i Węgorzewo, w pow. gnieźnieńskim.

Chłopi z gromady Kiszkowo pomagają przy ustawianiu słupów i przy elektryfikacji wsi. Gromada Popielewo w pow. mogileńskim zagospodarowuje resztki ugorów.

Wiejska młodzież Służby Polsce
otrzymała 160 bibliotek

Młodzież województwa poznańskiego docenia znaczenie prasy i książki i rozumie korzyści, jakie płyną z wykorzystania drukowanego słowa.

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy, młodzież hufców poznańskich zorganizowała 21 punktów sprzedaży książek, oraz prowadziła ich popularyzację na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W tygodniu tym hufce wiejskie „SP" województwa poznańskiego otrzymały 160 bibliotek.

Gromady gorzowskiego powiatu
mają już apteczki sanitarne

Pożyteczną inicjatywę podjęło jedno z przedsiębiorstw samorządowych w Gorzowie. Ufundowano apteczki, które mają zapoczątkować walkę o zmianę warunków sanitarnych na wsi. W związku z tym w starostwie powiatowym w Gorzowie odbyła się ostatnio uroczystość przekazania 95 apteczek gromadom powiatu gorzowskiego.

Symbolicznego wręczenia pierwszej apteczki dla gromady Bogdaniec dokonał I sekretarz KP PZPR — Milostan. Apteczkę odebrał wójt gminy Sobecki, który w krótkich słowach złożył podziękowanie inicjatorom pożytecznej akcji.

Prace elektryfikacyjne we wsiach
województwa poznańskiego

W całej Wielkopolsce trwają prace nad elektryfikacją wsi. W pow. Środa Wlkp. zelektryfikowano w roku ubiegłym 18 gromad i miasto Zaniemyśl. W roku bież. zostanie zelektryfikowane dalsze 25 gromad. W pow. obornickim przeciągnięto linie elektryczne między gromadami Parkowo i Mokre oraz w Rożnowie. Zelektryfikowano gromadę Owieczki. W gromadzie Gościejowo założono instalacje elektryczne w 90 domach.

W pow. gnieźnieńskim przyłączono ostatnio do sieci elektrycznej 5 gromad i miasteczko Witkowo. W pow. poznańskim zelektryfikowano wieś Wiry.

Nad Wartą

W 22 Szkole Przysposobienia Przemysłowego w Poznaniu odbyło się wręczenie sztandaru Kołu Szkolnemu ZMP. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych i organizacji zawodowych. Wręczenia sztandaru dokonał przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP Woźniak.

**
*

Podczas meczu piłkarskiego między reprezentacją PZPN z Francji a Poznaniem przeprowadzono zbiórkę pieniężną na cele oświatowe. Zbiórka ta przyniosła ponad 22.900 złotych.

**
*

(WCh) 20 bm. wyjedzie do Gdyni delegacja Zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu na specjalną uroczystość z okazji przejęcia przez zakłady patronatu nad statkiem handlowym m/s „Lechistan". W skład delegacji wejdą przedstawiciele dyrekcji, Rady Zakładowej i pracowników. Reprezentanci załogi H. Cegielski zawiozą załodze m/s „Lechistan" album z fotografiami, obrazującymi prace i osiągnięcia największej fabryki poznańskiej oraz szereg upominków, a między innymi, puchar wykonany przez pracowników jako dar dla kapitana statku. Uroczystość objęcia patronatu odbędzie się w obecności przedstawicieli rządu i KC PZPR.

**
*

(WCh) Ubezpieczalnia Społeczna w Zielonej Górze pierwsza otworzyła na Ziemi Lubuskiej ambulatorium lekarskie, likwidując tam jednocześnie dotychczasowy system leczenia domowego. W ambulatorium jest zatrudnionych 6 lekarzy i 3 osoby personelu pomocniczo-lekarskiego, co pozwoli na sprawne załatwianie pacjentów. Dwie znajdujące się tam poczekalnie są wzorem przychodni i poradni lekarskich. Zaopatrzone są one w poradniki i pisma poświęcone zdrowiu i higienie osobistej, oraz we wszystkie dzienniki partyjne.

**
*

(WCh) Robotnicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu postanowili zaoszczędzić w ramach czynu kongresowego ponad 131 milionów złotych (przez zmniejszenie zużycia surowców materiałów pędnych, paliwa i materiałów biurowych). Załoga Polskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zadeklarowała oszczędność w wysokości ponad 10 milionów złotych.

**
*

(WCh) Świetlica Zakładów H. Cegielski w Poznaniu zdobyła znów dwa elementy dekoracyjne. Są nimi obrazy przodowników pracy: Czesława Michałka i Leczyka, wykonane w ramach czynu pierwszomajowego przez poznańskich artystów malarzy. Oba portrety zostaną przekazane świetlicy w najbliższych dniach.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO nr. nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-75793